

Notatki bibliograficzne.

przez

ks. Stanisława Galla i ks. Wincentego Giebartowskiego,

Profesorów Seminaryum Metropolitalnego.

Teologia.

Acta et Statuta Synodi dioecesanæ Premisliensis quam A. D. 1902 diebus 19, 20, 21, 22 Mensis Augusti habuit Iosephus Sebastianus *Pelczar* Episcopus Premisliensis Latinorum etc. Premisliæ MCMIII pag. 432 in 8-0 mg.

Już w dniu swej intronizacyi 13 Stycznia 1901 r. ujął dostojny biskup przemyski w program swej przyszłej działalności zwołanie synodu dyecezyalnego. Zapowiedź tę przyjęto wówczas w kołach duchownych z wielkiem uznaniem, ale z mniejszą ciekawością, czy doniosły ten projekt pozostanie tylko w sferze projektów obliczonych na dalszą metę zabiegów pasterskich, czy też zdoła Książę Kościoła swe pragnienia rychło przyoblec w szaty rzeczywistości? Wspominano wtedy nie bez cienia obawy, że to przedsięwzięcie o ile jest piękne, o tyle trudne do urzeczywistnienia, gdyż przechodzi siły jednostki, choćby najlepszym ożywionej zamiarem, potrzebuje żywego a chętnego współdziałania licznych czynników, wymaga sporo nakładu czasu, wszechstronnego przygotowania i dokładnego przetrwania ogromnego nakładu, jeśli rzecz tak doniosła w założeniu niema chybić celu i zawiść przykładanych do niej, i to wielkich, oczekiwań. Przypominano sobie zarazem, że tradycja odbywania synodów prawie już zaginęła w dyecezyach pol-

skich, ostatni synod prowincjonalny odbył się jeszcze 1643 r., ostatnim synodem dyecezyalnym był lwowski w r. 1765, a od ostatniego synodu dyecezyalnego w Przemyślu ubiegło już lat 180. Nie obce zapewne były te objawy i trudności takie Ks. Biskupowi Pelczarowi, dlatego przysposobił się do takiego aktu iście biskupiego, stanowiącego chlubę każdego księcia Kościoła i wiecznotrwałą pamiątkę zarazem, a więc do wskrzeszenia owych dawnych tradycyi synodów polskich, niewątpliwie jeszcze w okresie swego sufragantstwa, a chwila intronizacyi dała mu miłą sposobność publicznego obwieszczenia zamiaru, który już wtenczas spoczywał nie w samej skrytości serca, ale ujęty był zapewne w jasny program nietylko w szczegółach, ale i całokształcie nakreślony.

I temu prawdopodobnie zawdzięczać należy, że zaledwie półtora roku minęło od daty zapowiedzi, a synod dyecezyalny przemyski był już faktem dokonanym i w całym swym przebiegu ziścił wszelkie pokładane w nim nadzieje i potrafił zaspokoić w wielu szczegółach rozliczne oczekiwania. Zastęga to, jeśli nie wyłączna, to przecie pierwszorzędną samego dostojnego inicjatora. Jak bowiem sam to dzieło zapoczątkował i obmyślił, tak też sam przeważnie je ułożył i uprzykradkował, on je też do szczęśliwego końca doprowadził, czem złożył dowód obok rzadkiej w tych latach rzutkości i energii,

także niezwykle pracowitości i wytrwałości. Jeżeli wielu pracami naukowymi, w których liczbie są nawet wprost znakomite, imię Ks. Biskupa Pelczara zapisało się niestartem głoskami na kartach literatury naszej kościelnej, to przygotowaniem i odbyciem pierwszego po tylu latach synodu polskiego postawił sobie dostojny Pasterz przemyski pomnik nieśpożyty w historii Kościoła polskiego.

Na podstawie ogłoszonych publicznie z początkiem bieżącego roku dokumentów p. t. *Acta et Statuta Synodi dioeceseanae Premisliensis*, wydanych nakładem i staraniem samego twórcy synodu i dostojnego autora księgi o nim pamiątkowej, podajemy sprawozdanie z przebiegu posiedzeń i treści uchwał tego synodu.

Księga ta zgodnie z napisem naczelnym rozpada się na dwie części, nierówne objętością. Pierwsza, mniejsza, streszcza czynności przedsynodalne i podczas samego synodu podjęte. Dowiadujemy się z niej, że już w Kwietniu r. 1901 oznajmił Ks. Biskup Pelczar na kongregacji dziekanów, iż zamiera w sierpniu r. 1902 zwołać synod dyecezyalny i polecił dziekanom, aby na doręcznych kongregacjach dekanalnych poddali kapłanom kondekanalnym do roztrząsania ważniejsze sprawy, stanowiące przedmiot uchwał synodalnych, a zarazem przedstawili wnioski odpowiednie do rozpatrywania na synodzie. W październiku tegoż roku utworzył ks. Biskup kilka komisji synodalnych i rozdzielił referaty powołanym do nich kapłanom, sam zaś udał się w lutym 1902 r. do Rzymu i tam opracował po większej części statuta przyszłego synodu. Wróciwszy stamtąd w maju ogłosił do duchowieństwa uroczyste wezwanie na synod i powołał nań kapłanów z każdej kategorii zajęć duszpasterskich ogółem 340, których spis imienny znajdujemy na str. 12—26.

Właściwe czynności synodalne przypadły w dniach od 19—22 sierpnia z podziałem zwyczajnym na sesje publiczne, których odbyto trzy, i na kongregacje generalne. Każdą seryę publiczną i kongregację generalną rozpoczynał ks. Biskup pięknym przemówieniem na jeden z tematów należących do ascetyki kapłańskiej. Dwie pierwsze sesje publiczne były przeważnie natury formalnej, na których ogłoszono dekrety nieodzowne do odbycia synodu i zamianowano osoby duchownej którym poszczególne czynności synodalne zostały rozdzielone i poruczone. Głównym ednak punktem ciężkości i ogniskiem uchwał synodalnych są zawsze kongregacje generalne. Takich odbyto na synodzie przemyskim sześć. Na każdej po wstępnej przemówieniu ks. Biskupa i załatwieniu zwykłych formalności, odczytywali lektorowie synodalni kilka rozdziałów ze statutów przygotowanych do dyskusji przed ostatecznym zatwierdzeniem Ordynariusza. Promotor synodu, ks. infułat Łękawski, prosząc po kolei o ich odczytanie, dodawał zarazem prośbę do ks. biskupa, aby Duchowieństwo zgromadzone na synodzie miało możliwość i swobodę wypowiedziania o nich swoich uwag i uzupełniania ich swymi postulatami, życzeniami lub wnioskami. Ks. Biskup chętnie na to się godził, pozwalał obecnym do tekstu gotowych statutów dodawać projekta'ich zmiany lub dodatkowe uzupełnienia, zaznaczywszy wyraźnie swą wolę, aby uchwały synodalne nie prędzej zaczęły obowiązywać duchowieństwo dyecezyalne, aż drukiem ogłoszone dostaną się do rąk każdego z osobna. W części pierwszej drukowanych aktów synodalnych, znajduje się spis imienny członków synodu każdej kongregacji generalnej, którzy głos zabierali w dyskusji, poczem ks. Biskup zamykał każdą dyskusję i przed zakończeniem posiedzenia dawał zaraz bądź wyjaśnienia pożądane, bądź

też uzupełniające wskazówki, jak poszczególne przepisy synodalne rozumieć należy, jak je stosować w praktyce duszpasterskiej. Równocześnie odpowiadał na postawione kwestye, usuwał podawane wątpliwości, zachęcał obecnych do spełniania uchwał objętych statutami, wyrażał gotowość do wyjednanja u Stolicy Apostolskiej niektórych przywilejów dla kościołów w diecezji, i pouczał, które sprawy wymagają jeszcze dojrzałego zastanowienia, narady na kongregacyach dekanalnych lub odniesienia się do władz świeckich, aby je można ująć następnie w stanowczą uchwałę.

Uchwały synodalne odczytane na kongregacyach generalnych a następnie wszechstronnie przedyskutowane i rozważane, w wielu szczegółach rozszerzone i uzupełnione wskutek dyskusji na onych kongregacyach, tworzą *Statuta Synodi*, uzupełniające str. 64—331 tego wydawnictwa, a podzielone na 10 rozdziałów czyli tytułów. Są wprawdzie w tych statutach w podziale i treści przepisy wspólne wszystkim synodom z lat dawnych i nowszych, podające ogólne zasady wiedzy teologicznej i rozporządzenia Stolicy Św., zwłaszcza w zakresie liturgicznym, wszystkie jednak domierzone są do obecnych potrzeb i warunków czasu, przeważnie też zastosowano w nich najnowsze nawet dekreta kongregacji rzymskich, uwzględniono skrzętnie wszelkie społeczne objawy życia religijnego z widocznym staraniem, aby je wprowadzić w miejsce zarządzeń dawniej obowiązujących, a dziś już nie zupełnie wystarczających, aby starą rutynę odmłodzić i skrzepić świeżymi sokami z wiecznie młodej latorośli Kościoła dobytymi, i obok środków z dawna wypróbowanych wprowadzić także nowe, więcej obiecujące.

Tak np. w I rozdziale „*de fide*“ po przedstawieniu wrogich zamachów na wiarę i Kościół katolicki obecnie grasują-

cych, po wyczeniu nowych błędów przeciwnych wierze św. podają statuta środki na ich zleczenie, jako to: wykładanie prawd wiary, wyświechtanie ich znaczenia i doniosłości; przestrzegają, aby działwę chronić przed wpływem antireligijnym, aby czuwać nad lekturą młodzieży, zajmują się sposobami na wyrugowanie złych książek i czasopism. a zalecają usilnie zastąpić je dobrymi i starać się skutecznie o ich rozszerzenie.

Drugi rozdział: *De verbi divini praedicatione et de doctrina catechismi* w 6 paragrafach obejmuje przepisy, odnoszące się do głoszenia kazań, i wykładu katechizmu Rzymskiego z uwzględnieniem katechizmu diecezjalnego, katechizacji dziatwy, przygotowywania dzieci do spowiedzi świętej i pierwszej Komunii świętej.

Rozdział trzeci o Sakramentach obejmuje najważniejsze przepisy liturgiczne i pastoralne, odnoszące się do należytego sprawowania i udzielania Św. Sakramentów, z uwzględnieniem ważniejszych najnowszych decyzji kongregacji rzymskich.

Rozdział czwarty zawiera przepisy co do miejsc i przyborów, przeznaczonych i potrzebnych do nabożeństwa, dalej mówi o odprawianiu Mszy Św. zwyczajnych i funduszowych, o stypendyach mszalnych, o czci Najświętszego Sakramentu, Najśw. Serca Jezusowego, N. Maryi Panny, Aniołów, Świętych Pańskich, relikwii, obrazów i bractwach.

W piątym rozdziale wskazane są cnoty i przymioty, mające zdobić kapłanów i pomódz im do zachowania godności i świętości swego stanu w unikaniu zajęć i rozrywek już to, wprost zabronionych, już to nie licujących z powagą kapłańską.

Rozdział szósty obejmuje przywileje Kapituły, prawa i obowiązki dziekanów, proboszczów i wikaryuszów we wzajemnem ich pożytku i posłudze kapłańskiej,

przepisy o wizytach dziekańskich i kongregacjach dekanalnych, następnie mówi o Seminarjum, założeniu biblioteki dyecezyjalnej i takiegoż muzeum.

Rozdział siódmy „*de cura parochiali*“ podaje kapłanom zachętę wpisania się do stowarzyszeń kapłańskich, do gorliwego zakładania i opiewania się bractwami kościelnymi, obudzania religijności i moralności ludu przez misye, rekolekcyje, porucza kapłanom szczególniejszą troskę o biednych, sierotach i chorych.

W rozdziale ósmym p. t. „*de quaestione sociali*“ ustawy synodalne podają środki przeciw fałszywym teoryom socjalizmu.

Przedostatni rozdział zawiera przepisy o administrowaniu majątku kościelnego i o testamentach osób duchownych.

Wreszcie ostatni rozdział podaje normy, odnoszące się do wprowadzenia w życie uchwał synodalnych. Ks. Biskup zaznacza, że chociaż statuta synodów dyecezyjalnych nie potrzebują zatwierdzenia Stolicy Sw. (potrzebują go tylko synody prowincjonalne) i chociaż sam tylko Biskup na takim synodzie ma władzę prawodawczą, niezależnie do uznania lub przyjęcia treści uchwał przez duchowieństwo, to jednak podda je zatwierdzeniu Ojca Sw. a po uzyskaniu zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej, każe je wydrukować i rozesłać duchownym i będą obowiązującymi w sumieniu dla całego duchowieństwa świeckiego, a dla zakonnego w tych szczegółach, które odnoszą się do duszpasterstwa i administrowania Św. Sakramentów. W wątpliwościach co do znaczenia tekstu statutów należy się odnosić wprost do Ordynariusza. Dla pewniejszego zapoznania się z brzmieniem uchwał synodalnych poleca ks. Biskup czytać po kilka rozdziałów na dorocznych kongregacjach dekanalnych, tak, aby całość można wyczerpać w 6 latach. Treść tych uchwał ma być również przedmiotem lek-

tury w seminarjach duchownych, a profesorowie mają obowiązek ważniejsze ustępy wyjaśniać alumnom.

W dodatku aktów i statutów umieszczono oddzielnie (str. 331 — 381) tekst łacińskich przemówień ks. Biskupa Pelczara, wygłoszonych przy zagajeniu seasy publicznych i kongregacyi generalnych na tematy następujące. 1-o *De sanctitate sacerdotis*; 2-o *De Missa sacrilega et scandalo*; 3-o *De avaritia*; 4-o *De tepiditate*; 5-o *De intemperantia et luxuria*; 6-o *De amore Jesu Christi erga sacerdotem et sacerdotis erga Jesum Christum*; 7-o *De zelo ecclesiastico*.

Jak już sam wybór tematów wskazuje wszystkie są aktualne, na tle rekolekcyjnym odnoszą się wprost do życia codziennego i potrzeb duchownych sług Ołtarza, wszystkie mają na względzie sprawy najważniejsze, cnoty i dobre imię duchowieństwa, jego charakter kapłański wzniesiony na wyżyny ideału po oderwaniu od ujemnych wad, zastoju i poniżenia. O piękności tych utworów kaznodziejskich mówi nie tylko serce Biskupa przejętego najgorętszymi życzeniami dla swego podwładnego duchowieństwa, lecz także samo imię autora, prawdziwego mistrza w dziedzinie ascetyki, czego dowodem znaczny poczet dzieł wydanych przezeń w tym przedmiocie,

Druga część dodatku podaje ważniejsze instrukcyje do niektórych zajęć duszpasterskich.

Oto jak bogata jest treść najnowszych statutów synodalnych przemyskich. Nie ma chyba ważniejszej agendy kościelnej, żadnej sfery czynności duchownych, dla których nie znalazłaby się w statutach choćby wzmianka i przynajmniej ogólna wskazówka, na której można oprzeć się bezpiecznie i dalsze wysnuć praktyczne zastosowania. Dyecezya przemyska przez te uchwały zyskała, w wielu szczegółach

zajęć duszpasterskich i życia kościelnego, o których częstokroć pobieżne były zapamiętania, jasny drogowskaz i rzetelną rękomię, poręczoną powagą i sądem samego Najdostojniejszego Pasterza, a zarazem szeroką a pewną podstawę, tło wspaniałe, na którym jej żywotność, z dawna już uznana, rozwijać się może coraz potężniej, pełniej i doskonalej, na chlubę Kościoła i dla dobra owczarni przemyskiej. Cześć należy się Najdostojniejszemu Pasterzowi diecezji Przemyskiej, że nie zrażając się trudnościami zaraz na początku swych rządów pasterskich, stworzył dla swego duchowieństwa tak cenny kodeks diecezjalny.

S. Alphonsi Mariae De Liguorio Ecclesiae Doctoris Opera dogmatica ex italico sermone in latinum translulit, ad antiquas editiones castigavit, notisque auxit Aloysius Walter Congr. SS. Redemptoris. Romae. Cuggiani, 1903. 8-o, gr. di pp. XX-720; XVI-794 p. L. 25 Rivolgersi alla Libreria Pustet, Roma.

Gdy Pius IX dekretem 7 lipca 1871 r. ogłosił świętego Alfonsa de Liguori Doktorem Kościoła, wszyscy wierni przyjęli ten dekret papieża z radością a szczególnie duchowni, którzy już oddawna czcili tego świętego i posługiwali się w praktyce jego teologią moralną. Dekretem tym Papież poleca nie tylko teologię moralną tego świętego Doktora, ale i inne również wielkie dzieła jego dogmatyczne, jak to objaśnia papież Leon XIII w r. 1879:

Firmissimis argumentis divinum revelationem munivit contra Deistas; veritatem fidei nostrae strenue defendit; nervosissime propugnavit Romani Pontificis primatum et infallibile magisterium; editis historia haeresum et opere dogmatico acriter perstrinxit haereses omnes.

Prawda, że dzieła te wydał Święty w języku włoskim, żeby mogły być przyjęte i zrozumiane wśród ziomeków a przede wszystkim wśród wiernych jego diecezji, którym jakby dla ochrony poświęca.

Skoro teraz przez podwójną koronę: świętości i doktoratu cześć i sława tego świętego wzrosła i rozszerzyła się po całym świecie katolickim, słusznie więc, że pisma jego zostały wydane w języku kościelnym, t. j. łacińskim. Wielebny O. Walter podejmując się tego pracowitego przekładu, przysłużył się wielce całemu katolickiemu duchowieństwu, podając mu prace dogmatyczne ostatniego Doktora Kościoła.

Zasługa sz. tłumacza uwydatni się tem więcej, gdy zauważymy, że nim rozpoczął swą pracę pierwiej przyprowadził tekst włoski do pierwotnego stanu, t. j. oczyścił go od wszystkich błędów drukarskich a nawet sprawdził każdy taki błąd u źródeł tych autorów, których Święty Doktor przytacza w swoich dziełach. Oprócz tego tłumaczenie zostało zaopatrzone w uwagi historyczne, które przynoszą pożytek tekstowi i podnoszą wartość wydania.

Oto dzieła zawierające się w pierwszym tomie: I. *Contra atheos et deistas.* — II. *Contra sectas dissidentes.* — III. *De fidei veritate contra incredulos et haereticos.* — IV. *Vindiciae contra Febronium.* — V. *Doctrinae catholicae iuxta Concilii Tridentini decreta explicatio.*

W drugim tomie zawierają się dzieła następujące: VI. *Heresum historia et confutatio.* — VII. *De divina revelatione considerationes.* — VIII. *De novissimis.* — IX. *De magno orationis medio.* — *Appendices I et II.*

Gennari Casimiro. Card. *L'immacolato Concepimento di Maria in relazione con la sua vita. Considerazioni e pratiche. Roma, tip. Tata Giovanni, 1903, 16-o di p. 240. L. 2 presso la Direzione del *Monitore Ecclesiastico*, Roma.*

Z okazji pięćdziesięciolecia ogłoszenia dogmatu o Niepokalanem Poczęciu sz. autor ofiaruje nam swoją pracę, którą już od pewnego czasu zapowiadał, a której wedle powziętego zakresu nie mógł wy-

kończyć. Autor zastanawia się nad wzniosłością przywileju, jako nad głównym fundamentem wszystkich innych przywilejów i godności Najświętszej Maryi Panny, nie wyłączając jej Boskiego Macierzyństwa.

Dzieli autor swoje rozważania na 31 dni jednego miesiąca, czy to maja, czy grudnia czy innego nawet miesiąca poświęconego Maryi, i zastanawiając się nad każdym po szczególe faktem z życia Najw. Maryi Panny, łączy go ściśle z Jej Niepokalanem Poczęciem. Również jak przy rozważaniu grzechu pierworodnego i skutków jego w życiu ludzkim widzimy cały ogrom tej winy, tak znów niepokalane poczęcie Najśw. Maryi Panny, przedstawia nam bogactwo i chwałę tego wielkiego przywileju. Oto obraz prawie nowy, w jakim sz. Autor maluje nam przedmiot tak wielki i drogi. Za każdym rozważaniem teoretycznym następuje rozważanie praktyczne, w którym są pomieszczone rady i cnoty do praktykowania ku uczczeniu Niepokalanej Poczętej w tym jubileuszowym roku. Zamykają wreszcie książkę różne pobożne praktyki i piękne modlitwy do Niepokalanej Dziewicy, wyjęte z dzieł Ojców Świętych. Cel tej pracy oraz nauka i pobożność, jaka wieje z każdej kartki tego dzieła, jak również samo czcigodne imię Autora zalecają to dzieło.

Historya.

Poszukiwania archeologiczne w XIX w. Z cyklu odczytów „Jedno stulecie“, urządzone staraniem Czytelni katolickiej we Lwowie. *Dr. Wincenty Smiałek*. Lwów 1902. (8-ka, str. 33).

Jest to rzecz ściśle popularyzatorska, napisana jasno i przystępnie. Po krótkim wstępie, obejmującym badania przedhistoryczne, omawia autor hieroglify egipskie, pismo klinowe Assyryjczyków, kulturę grecką, odkrycie Schliemanna, roz-

kopy w Małej Azji oraz na wyspach leżących w pobliżu Grecyi, wreszcie w samej Grecyi. W dalszym ciągu przechodzi do badań rzymskich, przy czem niemało mówi o katakombach i o rozwoju archeologii chrześcijańskiej, której gorliwym adoratorem był Ojciec św. Pius IX.

Co się tyczy tej pracy nie mielibyśmy jej nic do zarzucenia oprócz tego, że tytuł jej zapowiada znacznie więcej, niż daje rozprawa. Ani słowa bowiem tu nie znajdziemy o archeologii innej, jak tylko starożytnej, ani słowa o archeologii francuskiej, niemieckiej lub słowiańskiej. Takie zacieśnienie ram tematu powinno było znaleźć uwzględnienie w tytule samej pracy.

Tyszkiewicziana: *Militaria, Bibliografia, Numizmatyka, Ryciny, Zbiory etc., Rezydencye*, zebrał Józef Tyszkiewicz. Poznań, drukarnia św. Wojciecha, str. 94 in folio. W ozdobnej oprawie cena rubli 30.

Pod względem typograficzno wydawniczym jest to jeden z najwspanialszych okazów sztuki drukarskiej polskiej. Pod względem treści jest to zbiór notat i dokumentów, dotyczących nie tylko rodziny Tyszkiewiczów, ale i wielu związanych z nią spraw narodowych i społecznych, w których członkowie tej rodziny brali udział. Ciekawa jest rozprawa początkowa z dzieła „*Militaria*“ p. t.: „*Zarys działań wojennych 17 pułku jazdy litewskiej, wystawionego w r. 1812 przez Michała hr. Tyszkiewicza.*“ Znajdujemy tam wiele ważnych i interesujących szczegółów, dokumentów, dat, wspomnień (pieśń wojenna Litwinów r. 1812) etc. Opowiadanie ilustrują wykwintne ryciny kolorowe (portret pułkownika Michała hr. Tyszkiewicza, mundur 17 pułku jazdy litewskiej, żołnierz kompanii centralnej, etc. W części II *Militariów* pomieszczono wzmianki, dotyczące wojskowej działalności Tyszkiewiczów od 1400 do 1863 r., ozdobione pięknymi reprodukcjami dzieł

Kossaka, wyobrażających ważniejsze momenty z dziejów bojowych rodziny. Następnie idzie bibliografia pism, które wzmiankują o Tyszkiewiczach, ilustrowane reprodukcjami starych rycin. Dział trzeci jest zbiorem rycin portretowych z czasów dawniejszych i nowszych. Następnie idą monety i medale, już to bite za czasów podkarbiostwa Teodora Skumina Tyszkiewicza, już też posiadające charakter pamiątkowy. W dalszym ciągu znajdujemy opisy zbiorów i rezydencji różnych gałęzi rodu, objaśnione również szeregiem świetnie wykonanych rycin i reprodukcji. Całość, stanowiąca pierwszy tom wydawnictwa, zawiera na ogół dużo danych historycznych i genealogicznych i stanowi materiał, z którego dziejopisarze, numizmatycy, heraldycy i t. p. skorzystają niewątpliwie.

Z dziejów Państwa Kościelnego. Skreślił prof. Aloizy Szarłowski. Spół. Wydaw. Polska w Krakowie 1903. (Odczyt publiczny, miany dn. 1. III 1903 r. na rzecz Stowarz. nauczycielek w Krakowie).

„Temat ten, słusznie powiada autor, w społeczeństwach katolickich najczęściej; może omawiany, lecz niewątpliwie zbyt mało znany, dla braku odpowiednich prac historycznych. Do dziejów państwa kościelnego mamy albo prace obszerne, specjalne, -- albo artykuły dziennikarskie, grzeszące częstokroć powierzchownością lub tendencyjnością“.

Dlatego autor postanowił w odczycie swoim dać wierny szkic przynajmniej: powstania, wzrostu i upadku Państwa Kościelnego. Ogłoszenie drukiem odczytu uważamy za myśl bardzo szczęśliwą, zwłaszcza teraz, gdy prasa, dla różnych względów, coraz częściej mówić zaczyna o jakichś ustępstwach ze strony Watykańu, o przyjęciu praw gwarancyjnych, o końcu więzienia Watykańskiego i t. d.

Odczyt autor dzieli na dwie części: w pierwszej mówi o genezie i rozwoju Państwa Kościelnego, w drugiej kreśli dzieje upadku.

Mówiąc o początku Państwa Kościelnego, rysuje autor dokładny obraz Włoch w czasie wędrówek narodów i zwraca uwagę na to co Włochy, a w szczególności Rzym w tych czasach zawdzięczał papieżu. Dalej poczynając od darowizny Pipina, króla Franków (w 755), uczynionej na rzecz Kościoła Rzymskiego, przed oczyma czytelnika przesuwają w krótkich słowach wybitniejsze chwile w historii „Patrimonium S-ti Petri“ aż do przyłączenia w początkach XVII w. do Państwa Kościelnego Urbino.

W krótkim tym przeglądzie dziejów dość trafnie pomieścił autor charakterystyki: Cezara Borgii i papieża Juliusza II. Wreszcie wymownymi słowami stwierdza potrzebę władzy świeckiej dla Głowy Kościoła Chrystusowego. „Po tysiącu stu piętnastu latach, mówi autor, panowania nad Państwem Kościelnem, pozbawiono Papieża władzy świeckiej, pozbawiono ich jednej z najważniejszych podstaw wolności i niezależności Kościoła powszechnego“.

W drugiej części, poczynając od 1798 r. t. j. od zamienienia przez Napoleona Państwa Kościelnego na Rzeczpospolitą Rzymską, daje nam wierny obraz rewolucyjnych kłopotów przeciwko całości Państwa Kościelnego. Mamy tutaj znów przepiękną charakterystykę ojcowskich i liberalnych rządów Piusa IX, którą kończy autor temi słowami: „Zastanowiłem się obszerniej nad tym epizodem z dziejów Państwa Kościelnego, aby zadać kłam twierdzeniom jakoby władza świecka Papieża upaść miała dlatego, że rządy Papieskie były zacofane; że Papież interesował się swych poddanych poświęcał całkowicie interesom czysto kościelnym; że w stanie

wewnętrznym państwa panował zastój ekonomiczny i społeczny“.

Dość trafną daje również autor charakterystykę hr. Cavour'a i Napoleona III, szkoda tylko, że nie uwzględnił udziału loży masonickiej w sprawie zjednoczenia Włoch, tembardziej, że sami masoni sobie jedynie przypisują całą zasługę obalenia Państwa Kościelnego.

Dalej zastanawia się autor nad tem, że mimo upadku Państwa Kościelnego, Kościół istotnej szkody, jak sądzili Masoni, nie poniósł, a „za Piusa IX Papiestwo w dziedzinie religijno-moralnej stanęło u zenitu swej potęgi. Bardzo być może, kończy autor, iż Kościół i Jego Głowa doświadczać będą ucisku... Lecz Kościół prześladowań się nie boi; z nich wychodzi zawsze oczyszczony, jak złoto w ogniu i opromieniony urokiem męczeństwa“.

Przy tej okazji przytacza autor niezwykle obrazowe zdanie protestanckiego historyka Macaulay'a o niezwykłejności katolicyzmu: „Przyjdzie czas, że turysta z Nowej Zelandyi usiądzie na zwalonej arkadzie Londyńskiego mostu i będzie z niej rysował ruiny Ś-go Pawła, a jednak Kościół katolicki będzie stał jak stoi“.

Co się tyczy porozumienia z Kwirynalem, autor zgadza się w tym względzie ze zdaniem sławnego publicysty wiedeńskiego Warrensa, które w całości przytacza: „Zgoda między pokrzywdzonym a krzywdzącym nigdy nieda się przywrócić. Będą z konieczności obok siebie mieszkąć, ale nigdy razem ze sobą nie pójdą. Jedna z tych potęg nigdy nie przestanie domagać się swej własności, podczas gdy druga będzie zbyt słabą, aby uczynić zadość prawu, którego zaprzeczyć nie może“.

X. A. T.

Dubois Cardinal et premier ministre
Par le Père P. Bliard S. I. Paris
Lethielleux. 2 t.

Kiedy w epoce monarchii absolutnej wszystkie sprzężyny władzy schodziły się

w jednym ręku i jej reprezentant mógł z przechwalką powiedzieć o sobie: *l'état c'est moi*, wtedy osobistość jego musiała wywierać wpływ decydujący na całe życie społeczne nie tylko jednego państwa, ale nieraz całej Europy. Za takiego monarchy, jakim był Ludwik XIV, decydowała naturalnie jego osobistość; ale za takiego Ludwika XIII, Regenta albo Ludwika XV-go decydowali ci, którym udało się w ich imieniu całą władzę w ręce swe pochwyć.

Nic więc dziwnego, że biografie wyczerpujące Richelieu'ów, Mazzorinich, Fleury'ch, Choiseul'ów i t. d. są niezbędne do zrozumienia ich czasów. Książka O. Bliard jest z tegoż samego względu niezbędną do gruntownych badań czasów Rejencyi.

Między wybitnymi mężami stanu w starej Francyi wyróżniał się kardynał Dubois tem, że sądy o nim były najsprzeczniejsze, bo jedni wynosili go pod niebiosa, a inni wszystkie ujemne strony rejencyi księcia Filipa Orleańskiego, którego wychowywał, jemu przypisywać się starali. On miał być odpowiedzialnym za wyuzdaną rozpustę Rejenta i pochodzące stąd zgorzsenie, za ruinę sprowadzoną gospodarką finansową szkockiego awanturnika Law'a i wreszcie za całą politykę zagraniczną, o ile pewnym osobom była nie na rękę.

Otóż O. Bliard stara się za pomocą dokumentów wyświecić prawdę i w ostatecznym rezultacie tworzy nam postać, jeśli nie bez wad i bez stron ujemnych, to razem wzięwszy dodatnią i sympatyczną, która nie tylko Kościołowi, ale i państwu ogromne oddała usługi. Jeden tylko zarzut podnosi przeciwko niemu: mianowicie że przyjął święcenia kapłańskie i biskupie na schyłku życia bez przygotowania i powołania odpowiedniego, jedynie aby wymusić na Papieżu kapeluszy kardynalski dla siebie. Za zwykłym bowiem ty-

tulem Opata ukrywał się mąż stanu wprawdzie bez zarzutu, otwarty i szlachetny, ale zawsze tylko mąż świecki. To było bez kwestyi nagany godnem, ale da się po części wytłumaczyć smutnym stanem ówczesnego dworskiego duchowieństwa.

Poza tem wykazuje O. Bliard, że kardynał Dubois się starał, ile tylko mógł, czynną i bogatą naturę księcia orleańskiego obronić od próżniactwa i w ten sposób zapobiedz zniewieściałości i rozpiciu. Ale swego nie dokazał, bo wszystko inne na ówczesnym dworze francuskim jeśli nie tchnęło to przynajmniej sprzyjało wytrawnemu zepsuciu. Upadek moralny za Rejencyi był koniecznym skutkiem poprzedniego upadku moralności na dworze i w kraju w skutek gorszącego przykładu, jaki przez długie lata dawał sam Ludwik XIV.

Co się tyczy innych zarzutów, to przekonywujemy się, że ze sprawą Law'a kardynał nie miał nic wspólnego, a jego polityka zagraniczna nie tylko nie była szkodliwą, ale genialną i nie tylko dla Francyi, ale i dla całej Europy zmęczonej nie kończącą się wojną sukcesyjną hiszpańską, była prawdziwym dobrodziejstwem.

Ks. A. M.

Editionum collegii historici Academiae Lit Crac. Nr. 61. Collectanea ex archivo collegii historici tomus IX. Archiwum Komisji historycznej. Tom IX. Kraków 1902.

Spis rzeczy tego tomu podaje następujące materiały: Sprawozdania z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich w latach 1896/7 i 1897/8. W materiałach do dziejów polskich w wiekach średnich opracował Władysław Abraham.— Materiały do dziejów pospolitego ruszenia z lat 1497 i 1509 zebrane w części przez ś. p. Adolfa Pawińskiego, uzupełnił i wydał dr. Stanisław Kutrzeba. Akta odnoszące się do stosunków handlowych Pol-

ski z Węgrami, głównie z archiwum kozyckiego z lat 1354 — 1505, wydał dr. Stanisław Kutrzeba. — Dyaryusz zjazdu protestantów w Radomiu 1591 r., wydał prof. Winenty Zakrzewski.

Materiał tedy, jak widzimy, bardzo obfity.

Prof. Abraham opisuje poszukiwania ekspedycyi rzymskiej Akademii Umiejętności i zestawia dokumenty i akta, mające znaczenie dla dziejów Polski. Ma to być rodzaj pracy przedwstępnej przed wydawnictwem samych dokumentów, z którymi ekspedycya się zapoznała i które mają być ogłoszone w całości lub w wyciągu. Przedewszystkiem pracowała ekspedycya w archiwum. Prof. Abraham opisuje techniczne urządzenie archiwum, ułatwiające korzystanie z niego badaczom. Zestawia naprzód akta i dokumenty oryginalne, których jest niewiele, następnie obfite w historyczny materiał rejestra, t. j. odpisy ważniejszych dokumentów wydanych przez kancelaryę papieską, i to rejestra watykańskie, awiniońskie, *archetypa epistularum Innocentii VI*, uzupełnienie rejestrow, obejmujące dokumenty treści poufniejszej, głównie polityczne, dalej *regesta supplicationum* laterańskie. Dalej badała ekspedycya archiwum skarbowe (*archivio di stato*), wreszcie rękopisy biblioteki watykańskiej i innych bibliotek rzymskich, jak również florenckiej. Dr. Kutrzeba ogłosił materiał, odnoszący się do dziejów pospolitego ruszenia, zebrany w części przez Pawińskiego. Część pierwsza obejmuje spis konfiskat, zarządzonych z powodu opuszczenia wyprawy moldawskiej w r. 1497 przez obowiązanych do służby wojskowej.

Część druga zawiera akta procesów, które się toczyły w Krakowie z powodu niesłużenia w wyprawach z r. 1497 i 1509. Do tego samego odnoszą się akta pomieszczone w części trzeciej. Zbiór aktów poprzedza wydawca wstępem, objaśniającym

znaczenie ogłoszonych materyałów; podaje charakterystykę oraz szczegóły do tej sprawy się odnoszące. Mianowicie podaje, kto do służby wojennej był obowiązany, w jakim zakresie, kto był wolny od tego obowiązku, kto mógł dać za siebie zastępcę. Wreszcie kreśli dr. Kutrzeba tok postępowania w procesie wytaczanym opieszaliśmy w obowiązku służby wojennej.

Dalej ogłosił dr. Kutrzeba krótki traktik łaciński, znaleziony w *Bibliothèque Nationale* w Paryżu, zawierający spis urzędników dworu polskiego króla Walezego.

Tego samego wydawcy dziełem jest ogłoszenie materyałów do stosunków handlowych Polski z Węgrami, znalezionych przezeń przy sposobności studyów nad historią handlu polskiego w archiwum koszyckiem, w księgach radzieckich Krakowa, w archiwum Czehowa i w kopiarzu Biecza.

Kończy tom ten dyaryusz zjazdu protestantów w Radomiu z roku 1591 wydany przez prof. Zakrzewskiego. *Dr. A. B.*

Geschichte der Päpste seit dem Ausgang des Mittelalters von Ludwig Pastor. I Band: Geschichte der Päpste im Zeitalter der Renaissance bis zur Wahl Pius' II. Dritte u. vierte Aufl. Freiburg im Breisgau. Herder. 1901. Str. LXIII, 869.

Szesnaście lat upłynęło od pojawienia się pierwszego wydania wspomnianego dzieła; dziś leży ono przed nami w trzecim i czwartym wydaniu a nie straciło nic na swej aktualności. Pastor zrozumiał dobrze, że dzieło historyczne, jeżeli ma utrzymać się na pierwotnej wysokości, musi iść naprzód z duchem czasu, korzystać z nowocoh odkryć i badań jednym słowem ciągle się doskonalić. Dlatego też, jeżeli takie dzieła, jak historia papieży Rankego lub historia kościelna Krausa, nie ulepszane i nie poprawiane, nie mają dzisiaj ani części tego znaczenia, jakie posiadały przed laty, to przeciwnie

historia Pastora na wartości zyskała. Pole historii tak olbrzymie, potrzebuje zawsze nowej uprawy i moralnem niepodobieństwem jest, by jeden człowiek, choćby genialnymi ozdobiony zdolnościami, mógł sam je objąć. Więc też autor nie ograniczył się tylko do wydania niezmiennego dzieła, lecz uzupełnił je nowemi badaniami, skorzystał z nowo odkrytych dokumentów, niejedną rzecz dodał, inną zmienił, wciągnął w rachubę głosy krytyki i według nich, o ile to było potrzebnem, zmodyfikował i uzupełnił swoje twierdzenia. Tak dzieło przybrało nową szatę i jest oparte na wynikach dzisiejszej wiedzy.

Nie możemy wchodzić w szczegóły niniejszego tomu, zwróćmy przeto uwagę choćby na kilka tylko rzeczy. Pastor uzupełnił we wstępie literaturę odnoszącą się do Petrarki, jak niemniej i do czasów schizmy zachodniej; rozdział omawiający mieszanie się ksiąząt do działalności Kościoła pojawia się, dzięki obfitemu nowemu materyałowi, w nieco odmiennem świetle, tak samo i prądy antyreligijne czasu. Zmienił swoje zapatrywanie na ważne dzieło Wawrzyńca Valla *De voluptate*, na stosunek Karola V do Urbana VI, przerobił i pomnożył traktat o Bonifacym IX i o stosunku Francyi do Klemensa VII. Idąc z nowoczesnym prądem poświęcił dużo czasu i uwagi sztuce; rzucił więc niemało światła na sztukę uprawianą w peryodzie awiniońskim, na upadek Rzymu i jego budowli, na budowę Watykanu, na działalność Fiesolego i t. d. Zupełnie jest nowy rozdział o podatkach i zorganizowaniu finansów papieskich. Tekst został pomnożony o przeszło sto stron i kilka nieznanych dokumentów.

Zresztą dzieło jest znane; nie potrzeba więc wspominać o dodatnich jego stronach, o jego obiektywności, która mówi otwartą prawdę nawet tam, gdzie ona wydaje się trochę niewygodną, ani o życiu, jakie

z każdej karty pulsuje, ani o zmianie za-
patrywań i poglądów, jakie ono wywołało
w świecie, ani o głębokiej nauce, która na
każdej stronie przebija i dziełu trwałą
wartość daje.

Synodicon Orientale ou Recueil de
synodes nestoriens publié, traduit
et annoté par I. B. Chabot d'après
le ms. syriaque 332 de la Bibliothè-
que Nationale et le ms. K. VI, 4, du
Musée Borgia à Rome (Tiré des
Notices et Extraits de manuscrits
de la Bibliothèque Nationale et au-
tres Bibliothèques, tome XXXVII).
Paris, imprin. Nation. (C. Klin-
cksieck), 1902, 2-o, 695 p. Fr. 30.

Nestoryanie, odrzuciwszy konstytucye
Kościoła greckiego zaczęli rządzić się wedle
własnych synodów, których akty i dekrety
zebrane razem zaczęły ukazywać się
pod niewłaściwym imieniem *Synodicon*
orientale. Zbiór ten jednak znany był uczo-
nym tylko z cytat pisarzy syryjskich a naj-
więcej z kolekcji kanonów synodalnych
Ebedjesusa, wydanych przez Mai'a. Bra-
cia Assemani'owie wydali też niektóre
urywki *Synodiconu*, czerpiąc z Kodeksów
arabskich. Renaudot na początku XVIII
w. postanowił wydać *Synodicon* w całości,
ale mimo najskrzętniejszych poszukiwań
nie mógł odnaleźć ani jednego egzempla-
rza. Na całym Wschodzie istnieją najpraw-
dopodobniej tylko dwa, ale szczęśliwym
trafem jedna doskonała kopia oryginalnego
rękopisu została przyniesioną do Europy
w 1869 przez syryjskiego biskupa Dawida
z Mossul, później areybiskupa Damazku.
Kopię tę złożono w Muzeum Borgie'ów,
które obecnie składa część Biblioteki Wa-
tykańskiej. Słynny Chabot wiedząc, że
kodeks oryginalny znajduje się w mona-
sterze haldejskim Rabbana Hormizda
blisko Mossul, postarał się o inną kopię
i złożył w Bibliotece Narodowej w Pary-
żu, skąd miał możność wydania swego
dzieła w tekście czysto syryjskim. Tekst
ten zajmuje pierwszą część tej poważnej

książki (p. 17 — 252) i przedstawia Akty
trzynastu synodów od r. 410 do 775. Dru-
ga część (p. 253—524) zawiera dyaryusze
synodów dokładnie przetłumaczone na je-
zyk francuski i zaopatrzone w wyczerpujące
uwagi egzegetyczne i historyczne, zesta-
wienia tekstów oraz pożyteczne i uczone
refleksye.

Nakoniec w trzeciej części (p. 525—695)
są zebrane różne dokumenty, stanowiące
jakby dodatek i cztery obszerne spisy,
które ułatwiają poszukiwanie.

Publikacja *Synodikonu* ma ogromne
znaczenie dla historii Kościoła wschodnie-
go. Zastanawiając się nad wyznaniem
wiary, wyrażanemi w większej części sy-
nodów na samym początku, możemy stop-
niowo obserwować rozwój a następnie
modyfikacje herezyi nestoryańskiej, od-
noszące się do rządu i karności kościelnej.

De Waal Auson mgr. Papst Pius X.
Ein Lebensbild des heiligen Va-
ters. Mit einem Rückblick auf die
letzten Tage Leos XIII. München,
Allg. Verlags — Gesellschaft, 8-o, p.
VIII-164.

Książka Monsign. De Vaala przedsta-
wia miłą lekturę znającym język niemiec-
ki. Pierwsze stronicie swej książki autor
poświęca ostatnim dniom Leona XIII,
poczem następują piękne i wzniosłe cere-
monie dotyczące konklawe, wybór nowo-
go Papieża i wreszcie życie nowego Pa-
pieża Piusa X. Życiorys Piusa X rozpa-
da się na osobne rozdziały, obejmujące
różne peryody z życia papieża, i tak: mło-
dzieńcze studia w rodzinnem mieście
i w seminarjum padewskiem; obowiązki
kapłana jako kapłana w Tombolo, pro-
boszcza w Salzano i kanonika w Trewirze;
wreszcie obowiązki biskupa w Mantui
i Kardynała Patriarchy w Wenecyi ze
wszystkimi szczegółami towarzyskiego
i umysłowego życia. Dziełko to wydane
na doskonałym papierze i upiększone 137
rycynami z życia nowego Papieża.

Weber Simon Dr. der Theol., a. o. Prof. der Apologetik zu Freiburg i. Br. — Die katholische Kirche in Armenien, ihre Begründung und Entwicklung vor der Trennung. Ein Beitrag zur christlichen—und Kultur—geschichte, Freiburg i. Br., Herder, 1903, 8-o, XIX-532 p. Fr. 11,25.

Prof. Weber zabrał się do opowiadania historii Ormian, postępując się najnowszymi spostrzeżeniami. Ogranicza się jednak w swojej historii na pierwszych czterech wiekach, przytaczając najstarożytniejsze wzmianki o początku i charakterze narodu armeńskiego. W najdawniejszych czasach panowała tam religia pogańska, ale im dalej posuwamy się w badaniach historycznych, tem prawdopodobniejszem się staje zdanie, że te narody wyznawały z początku religię monoteistyczną, z czasem dopiero skażoną przez zetknięcie się z sąsiednimi ludami, skąd wytworzył się system własnych bóstw pogańskich, później dokładnie zmodyfikowany. Ale w ostatnich dziesiątkach III w. podczas gdy gdzieindziej srożyły się przesładowania, Armenia została nawrócona do wiary świętej staraniem świętego Grzegorza Oświeciciela: i oto spotykamy pierwszy przykład, gdzie Religia i Państwo tworzyły jedną siłę tak w życiu chrześcijańskim, jak w politycznym (p. 183 os.) Siła ta trwa tak w szczęśliwych jak i smutnych kolejach politycznych; wskrzesza ludzi zdolnych do wielkich rzeczy i rodzi światło intelektualne, które się odbija w pismach teologów armeńskich. Opowiadanie jednak byłoby żywsze a więc więcej pociągające, gdyby Autor czyste dociekania historyczne umieścił w Dodatku, zachowując w tekście samo rozwinięcie faktów. Wiele jest jednak stroniec ogromnego znaczenia, gdzie ze skrupulatną drobiazgowością szuka przedziału między prawdą historyczną a bogatym obrazem legend, jakich bujna fantazyja tego ludu natworzyła sobie o apostołskim początku swego

Kościola a nadewszystko o swoim pierwszym chrześcijańskim Trdat. Każdy uczony łatwo sobie zda sprawę z wyjaśnionego przez Autora peryodu historyi. może mało znanego między nami, lubo tak chwalebne w Kościele i w narodzie armeńskim.

Dzieła różnej treści.

Kobieta i wiedza. *Stefan Lamy* Autoryzowane tłumaczenie z 2-go wydania francuskiego przez *Elżbietę Mieroszewską*. Spółka wydawnicza polska w Krakowie (8-ka str. 39). 1903.

Bardzo dobrze się stało, że praca Lamy'ego ukazała się w polskim przekładzie. Stanie ona w poprzek najróżnorodniejszemu przesądowi, jakie ciągle jeszcze u nas panują w kwestyi kobiecej, a raczej w sprawie wykształcenia kobiet. Wszelkie możliwe zarzuty, jakie przeciwnicy rozumnej emancypacji kobiet zazwyczaj stawiają, znalazły tutaj wybornego a wymownego obrońcę. Rozpatruje tedy autor szczegółowo zarzut taki np., jak ten, że nauka przyprawia kobiety o próżność, lub ten, że wzniewa w nich pychę, że sprowadza niewypelnianie obowiązków, albo nakoniec, że wiedza jest przyczyną upadku wiary u kobiet. Autor poddał argumenty przeciwników kwestyi kobiecej krytyce łagodnej lecz przekonywującej i osądził rzecz całą ze stanowiska ściśle katolickiego. W obszernym wywodzie przedstawił jasno, że wiedza tylko korzyść może przynieść, naturalnie wiedza prawdziwa, nie stosowana do pewnych z góry upatrzonych przesłanek. „Kobiety francuskie uczcie się.”—woła pod koniec swej pracy.

O stylu urzędowym i terminologii prawniczej. Napisał *Dr. Julian Morelowski*. Kraków 1903.

W odczycie wygłoszonym w krakow-

skim Tow. prawniczem w dniu 20 marca 1903, którego odbitkę mamy właśnie przed sobą, póruszył p. Dr. Morelowski kwestyę bardzo aktualną, choć już nie nową, kwestyę czystości języka i stylu urzędowego, oraz polskiego wyrazownictwa prawniczego. Opierając się na własnych spostrzeżeniach w ciągu swej długoletniej działalności urzędowej a nadto na studiach autorów i dzieł tą kwestyą się zajmujących przychodzi autor do wyniku, że język, jakim się w urzędach posługują, jest w przeważnej części niepoprawny, zwroty używane są w przeważnej części żywcembrane z niemieckiego, styl zawili i niezręczny. Jako środek dla zaradzenia złemu podaje autor dokładniejszą i obszerniejszą naukę języka polskiego w szkołach, skąd młodzież powinna wynieść gruntowną znajomość i poczucie poprawności języka. Nadto zwraca się autor do Akademii Umiejętności z wnioskiem, by jej komisya prawnicza, przybrawszy i praktycznych prawników do współdziałania, zajęła się wydaniem prawniczego słownika polskiego.

La transformation de l'Égypte. Par *Albert Metin*. Paris. Felix Alcan.

Z powodu wojny transwalskiej oczy całego świata zwrócone były na to olbrzymie państwo, którego wzrost i potęgą chyba tylko zestarym Rzymem porównać się daje. Daro: jedyną potęgą wszechświatową jest Anglia. To też nie dziwnego, że zapasy jej z małutkimi dwoma afrykańskimi państwami silnie podziały na nerwy jej przeciwników i rywali, i spowodowały ową powódź artykułów, broszur i książek, gdzie na wyścigi piętnowano angielski system zaborczy, ich politykę kupiecką, egoizm, pychę, okrucieństwo i t. d. i t. d. Z rzeczywistością trudno się było wobec tego ściśle liczyć, to też szerszy ogół na kontynencie europejskim wyrobił sobie o Anglii i Anglikach

pogląd, oparty na wybujałej wyobraźni przejętych zazdrością i niechęcią ich współzawodników.

Dlatego tem milej jest spotkać taką pracę, jak niniejszą pana Metin. Od niejakiego czasu Uniwersytet paryski wysyła na koszt rządu wybitnych swych wychowanków na 15 miesięczną podróż około świata. W czasie niej mają sobie oni obrać pewien kraj zamorski za przedmiot obiektywnego zupełnie badania i przeprowadzwszy je według pewnych instrukcyi, podać to do wiadomości publicznej. Panu Metin dostał się Egipt, owo jabłko niezgody między Francją a Anglią. Zadanie trudne, szczególnie trudne wobec wspomnianego roznamiętnienia. A jednak p. Metin wywiązał się z niego znakomicie. On szukał prawdy, starał się ją niezależnie od jakiegobądź uprzedzeń znaleźć; on badał i pytał na miejscu, wglądał do dokumentów urzędowych i archiwów, stykał się z przedstawicielami wszystkich warstw, zebrał spory materiał statystyczny i w ostatecznej konkluzji wystawił Anglikom takie świadectwo: „Umieją oni jak nikt inny zmuszać swych podwładnych do posłuszeństwa, szacunku i pewnej zbawiennej bojaźni.“ Wprawdzie trzymając się swych arystokratycznych tradycyi, nie dają oni ludom od siebie zależnym zupełnie równouprawnienia, co się nieraz tym ostatnim nie podoba, ale mimo to, to, do czego dążą, osiągną niechybnie. Umieją przytem lepiej niż kto inny, z wyjątkiem chyba Amerykanów, zaopatrzyć kraj we wszystko, co jest dla jego dobrobytu potrzebnem, wyciągając ze ziemi co z niej wydestać można. Kto się zastanowi nad powagą, jakiej zażywają, nad kulturą, jaką wszędzie szerzą, nad ich ustawicznym rozrostem, ten musi przyznać, że są oni Rzymianami dzisiejszych czasów. Nie bez podstawy mogli też oni na jubileuszowej marce pocztowej napisać: Nasze państwo

jest największem, jakie kiedykolwiek egzystowało" (*We have a greater Empire, than ever was*). (17).

Stąd możemy bardzo gorąco polecić tą książkę nie tylko jako specjalne studjum o Egipcie, ale także jako przyczynek do badań nad kwestyami ogólno-światowemi, w których chcąc czy nie chcąc, z potęgą kultury anglo-saskiej spotkać się i z nią się liczyć potrzeba.

Ks. A. M.

Leitfaden der mathematischen und hypsikalischen Geographie für Mittelschulen und Lehrerbildungs-Anstalten von Dr. Michael Geistbeck. XXIII Auflage (16s+VIII) Freiburg im Breisgau, Herdersche Verlagshandlung 1902.

Mało który podręcznik naukowy doczekał się tylu wydań, co *Leitfaden* Geistbecka. Wydany po raz pierwszy 1879 r., już w r. 1892 ukazał się w dwunastem, a w r. 1896 w siedmnastem wydaniu. Obecnie mam przed sobą 23-cie wydanie tego dziełka. Czemu zawdzięcza ono tak wielką popularność i sławę wśród prawdziwej, rzecz można, powodzi tego rodzaju książek i książeczek? — Niezawodnie pewną część powodzenia należy przypisać ogólnemu zainteresowaniu, jakie w naszych czasach kwestye matematyczno-astronomiczne i astrofizyczne obudziły w Niemczech, gdzie za przykładem Ameryki nauki przyrodnicze coraz więcej znajdują poklasku i znaczenia. Ale najważniejszym czynnikiem i walną przyczyną, to bezsprzecznie wielka wartość prak-

tyczna tego podręcznika. Oto na 150 stronach porusza autor tyle różnorodnych kwestyi i z taką jasnością i krótkością, z takim doborem dowodowego materiału i wyborem treści, że istotnie zdumiewać się można. Autor dzieli dziełko na dwie części: geografję matematyczną i fizyczną. W pierwszej omawia pozorne i rzeczywiste ruchy ciał niebieskich, jakoteż wyklada topografię nieba. W drugiej części z kolei opisuje ląd, wodę, atmosferę, świat roślinny, zwierzęcy i człowieczy. W opracowaniu tej nad wyraz obfitej treści porusza autor wszelkie ważniejsze zjawiska, bada ich przyczyny i prawa, nie pomija przytem nowszych wynalazków lub odkryć, a wartości liczbowe są istotnie wzięte z poważnych i nowych dzieł nie zaś (jak często bywa) ze starych i podrzędnych. Liczne dodatki mówią nam o kalendarzu, o orientowaniu się na niebie, o kartach metereologicznych, magnetyzmie ziemskim i świetle polarnem. Wartości praktycznej dodają tej książeczce rozliczne zadania, a przedewszystkiem dość obszerny wykaz najnowszej literatury z dziedziny matematycznej i fizycznej geografii i środków naukowych, jak: atlasów podręcznych i ściennych, oraz aparatów i modeli. Przeszło 80 doborowych rycin służy do objaśnienia tekstu. Dla swej krótkości, jasności i praktyczności dziełko to może służyć nietylko za podręcznik przygotowawczy dla profesorów gimnazjalnych, ale nawet dla uczniów, szukających bliższych a pewnych objaśnień tego, o czem (niestety tak mało i tak rzadko) słyszą w szkołach.

SKOROWIDZ
NOTATEK BIBLIOGRAFICZNYCH
Rocznik II-i.

Acta et Statuta Synodi dioecesanæ	Gennari Casimiro Card	181
Premisliensis	Giebartowski Wincenty Ks.	81
Askenazy Szymon	Gietmann Gerhard S. I.	45
Betz Friedrich	Giordano F. mons.	131
Benigni U.	Gironon Ks.	132
Biegański Władysław	Glogier Zygmunt	117, 141
Boesch Haus	Halusa Tescelinus, cister.	113
Bramherau L.	Hattler Franciszek Ks. T. J.	28, 97
Braunsbegger Otto S. J.	Heilmeyer Alexander	140
Brückner Aleksander	Hoberg Gottfried dr.	28
Buczys Franciszek Ks.	Höplf Hildebrand O. S. B.	67
Cađene Felix	Hora Fr. A.	11
Catalano Carmelo	Horn Paul, dr.	138
Caustier E.	Jelowski Aleksander Ks.	17
Cerchy Stanisław i Maksymilian	Joly Henri	1
Charszewski J. Ks.	Karbowiak Antoni dr.	118
Chlebowski Bronisław	Klaczko Julian	41, 58
Chmielowski Antoni Ks.	Kobieta i wiedza	189
Chrzanowski Ignacy	Koeppen Alfred dr.	140
121,	Koneczny Feliks dr.	152
Cros L. S. J.	Koźmian Stanisław	100
Czerwiński Martin S. I.	Kraszewski J. I.	41
De Waal Auson	Kraushar Aleksander	99, 170
Desjardin Gustave	Krechowiecki Adam	121
Dieterich Karl	Krotoski Kazimierz dr.	73
Dubois Marcel	Kroust J. M. S. I.	168
Durand Eugène Ks.	Kwieciński Apolinary Ks.	161
Dubois Cardinal	Lancicius Nicolaus S. I.	1
Editionum Collegii historici	Leitfaden der mathematischen	190
Encyclopedia biblica	Langie Adam dr.	137
Filipski Rudolf Ks.	Lahousse Gustavus S. I.	146
Flaudrin Louis	La Rassegna gregoriana	15
Florjan O. Kapucyn	La transformation de l'Égypte	189
Fonck Leopold S. I.	Lavergne Joseph	172
Gajkowski Jan Ks.	Ledos Gabriel	1
Gargas Zygmunt Ks.	Lhoumeau Antonin	132
Gasiorowski Wacław	Liguori Alfons	66
Gawalewicz Maryan	Lottini Fr. Johannes o. P.	116
Gaudier Antonius S. I.	Lutosławski Wincenty	108
113, 114	Majewski Erazm	6
Geschichte der Papste	Manteuffel Gustaw	22, 25
Gembarzewski Bronisław		
Geraldini Belisario, mons.		

Martin I, abbé	132	Sizeranne Robert	77, 157
Marucchi O.	55	Skibniewski	146
Materyały i prace komisji językowej	154	Smarzewski Tadeusz	76
Matuszewski Ignacy	11	Snitko I.	123
Maze-Sencier George	142	Spasowicz Włodzimierz	155
Messer Schmidt L.	153	Spis Stanisław Ks. dr.	98
Meyer Richard M.	125	Stachiewicz Piotr	10
Milton Jan	110	Stephanus	132
Misermont L. Ks.	61	Straszewski M. prof. dr.	116
Mitteilungen der Herderschen Ver-		Synodicon Orientale	186
langshandlung	14	Szczepański Władysław T. J.	145
Müller Adolf S. I.	126	Szaniawski A. Ks.	43, 129
Naudet l'abbé	106	Szlagowski Antoni Ks.	52
Nicolaj Ferdinand	42	Szujski Józef	120
Nicoló Russo	169	Texier I. M.	133
Niemcewicz Ursyn Julian	30	The Iewich Encyclopedia	156
Noldin Hieronim T. I.	54	Torradeplot Ignacio	133
O stylu urzędowym	189	Towarzystwo Naukowe w Toru-	
Pesch Tilman T. I.	167	niu	119, 120
Piekosiński Franciszek	120	Troskoleński Tadeusz dr.	57
Pighi I. B.	25	Trzeciak Stanisław Ks. dr.	65
Piollet S. I.	6, 59	Tyszkiewicziana	182
Plater Zyberkówna C.	62	Tygodnik Ilustrowany № 46	171
Pleszczyński Adolf Ks.	166	Urraburu Ioannes Iosephus	5
Poliński Aleksander	74	Wachowski Kazimierz	152
Pöllmann Ansgar P.	156	Walczyński Fr. Ks.	39
Poszukiwania archeologiczne	182	Weber Simon dr.	188
Privilegio Gabriele	168	Weber Simon dr.	3
Rauschen Gerhard	158	Welschinger Henri	1
Raymundus Antonius Eppi	52	Wierzbowski Teodor	74
Reginaldus Fei P. M. O. P.	113	Windakiewicz St.	72
Reicke Emil	29	Wiela Jan Radyserb	127
Religieux et Missionaires contempo-		Wyclif Johannis Miscellanea Philo-	
rains	153	sophica	55
Riczler Roman dr.	20	Vermeersch Arthur S. J.	147
Rostworowska Jadwiga	111	Vie de Xavier Bouquet de Chaux	29
Rozprawy Akademii Umiejętności	134	Vives Iosephus Card.	169
Rzepko W.	123	Vorges Domet	40
S. Alphonsi Mariae di Ligorio	181	Z dziejów Państwa Kościelnego	183
Schmitz Mgr.	12	Zaleski Dyonizy	136
Schmitt Iacobus Can.	168	Zoll Fryderyk	57
Schwyzzer E.	174	Żukowski Jan dr. ks.	66
Sigeau Jérôme O. T. M.	155	Ż. Ks. dr. medyc.	153

Redakcja uprasza o nadsyłanie wszystkich świeżo wydanych książek.



P. I. 1541
<http://rcin.org.pl>

nr rej. 43/716

Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa

IGNACY MATUSZEWSKI

TWÓRCZOŚĆ i TWÓRCY

STUDYA i SZKICE ESTETYCZNO-LITERACKIE

TREŚĆ: Cele sztuki.—Mickiewicz w literaturze wszechświatowej.—Wzniosłość u Słowackiego.—Fantastyczność u Prusa.—Sieroszewski.—Reymont.—Żeromski.—Weyssenhoff.—Daniłowski.—Berent.—Witkiewicz.—Rozprawy i rozprawki (Polemika i estetyka.—Sława.—Don Kichot i Robinson.—Bajki indyjskie).—Notatki artystyczne (Lenartowicz.—Kamieński.—Botticelli.—Moreau).

Rb. 2.

Tegoż autora poprzednio wydane:

- Czarnoksiężstwo i medyumizm.** Studium historyczno-porównawcze.
Z 21 ilustracjami. 1.—
- Słowacki i nowa sztuka** (Modernizm). Twórczość Słowackiego w świetle poglądów estetyki nowoczesnej. Studium krytyczno-porównawcze.
Wyd. 2-gie, poprawione i powiększone. 1.50
- Swoi i obcy** (Pokrewieństwa i różnice). Zarysy literacko-estetyczne.
Wyd. 2-gie. 2.—

Wydawnictwo BIBLIOTEKI DZIEŁ CHRZEŚCIJAŃSKICH

Ksiądz Karol Niedziatkowski

SNOPEK KĄKOLU

Treść: Tańcząca dobroczynność.—Osobliwy obrońca sprawy Bożej.—Indeks książek zakazanych.—Królestwo moje nie jest z tego świata.—Okowy dogmatyczne.—Byle był uczciwym człowiekiem.—Księża i nauka. Kop. 75.

O. AUGUSTYN KORDECKI

Według rękopisu niewydanego
na Jasnej Górze przechowywanego.

Z oryginalną kopią obrazu cudownego N. M. P.
i portretem Kordeckiego.

Kop. 30.

Tygodnik

Premjum artystyczne:

kolorowa reprodukcja obrazu
polskiego artysty. =====

od Nowego Roku 1904 rozpoczyna druk nowych powieści: =====

Illustrowany

SYN MARNOTRAWNY

powieść współczesna

Józefa Weysenhoffa.

MROK powieść =
historyczna

A. Krechowieckiego.

W CIĄGU ROKU 1904 każdy prenumeratorem Tyg. illustrowanego otrzyma:

53

numery pisma, zawierającego 1200 rysunkami, kopjami obrazów, ilustracjami chwili bieżącej, z okładką ogłoszeniową.

Nadto premium wyjątkowe

24 TOMY (CO MIESIĄC 2 TOMY)
powieści i dzieł popular.

w tem 12 tomów dzieł **H. Sienkiewicza** zawierających „POTOP” i „PAN WOŁODYJOWSKI”

oraz 12 tomów dzieł różnych autorów z dziedziny literatury, historii, nauk społecznych, badań przyrodniczych i t. p.

W Styczniu: „**Wielkie legendy ludzkości**”; w Lutym: „**Matężństwo u różnych narodów**”; w Marcu: „**Życie artystyczne ludzkości**” (z ilustracjami).

W bezpłatnym dodatku w arkuszach powieść tlómaczona.

Prenumerata Tygodnika Illustrowanego z 24 tomami książek i innymi premjami, *kwartalnie*: w Warszawie rb. 2, pocztą rb. 3, *półrocznie*: w Warszawie rb. 4, pocztą rb. 6, *rocznie*: rb. 8, pocztą rb. 12. **Oprawa** 24 tom. powieści i dzieł popularnych rb. 4, do spłaty rocznie, półroc, lub kwartał.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie. Adres Administracji Tygodnika Illustrowanego: **Krak.-Przedmieście 17 w Warszawie.**

KSIĘGARNIA

ANTYKWARIAT

KSIĘGARNIA

ANTYKWARIAT

DOM
KSIĄZKI
DOM

688706

E

P. I. 1541
1902 | 1903